

# Walentynki, podsumowanie

Na koniec walentynek podsumowanie ode mnie

Dla mnie najlepsze są Barany,  
te młode, jeszcze niezepsute,  
Z wełną, rogami, kopytami,  
byle łby miały niezakute!

Nie mam też nic przeciwko Bykom,  
stateczne, masywne, zwaliste,  
u nich miłosny akt, to wykon,  
pod kołdrą masz materialistę!

Albo weźmy takie Bliźnięta,  
jeden, a ze mną to trzy głowy,  
w każdą noc jestem wniebowzięta,  
gdy pierwszy śpi, drugi gotowy!

Miłe jest zwykle życie z Rakiem,  
nim się skłócimy, już go nie ma,  
zanim dyskusja skręci w drakę,  
cofa się rakiem, kończąc temat!

Najlepiej mogłoby być z Lwami,  
ale, wiadomo, lew jest królem,  
lubi pogrywać z samicami,  
nie toleruję Lwów w ogóle!

Jest jeszcze ten mężczyzna-Panna,  
dla pani-Strzelec żadna partia,  
jeden numerek rzecz naganna,  
ślub i papiery, precz anarchia!

Tym większą chętkę mam na Wagę,  
mężczyznę w znaku boskiej Wenus,  
o nim by spisać warto sagę,  
piękny, zmysłowy, w łóżku - deus!

I nic, że chwilkę, bo kochliwy,  
lepszy niż posesywny Skorpion,  
Skorpion jest nie z tych chybotliwych,  
chce się na całe życie podpiąć!

Aż wreszcie on, kawaler-Strzelec,

tu błysnie wicem, tam czaruje,  
nie obiecuje nigdy wiele,  
choć czuje krótko, jak on czuje!

Dla znaku Strzelca Koziorożec,  
to może być pomyłka życia,  
gdy Koziorożec się z kimś zwiąże,  
już lepiej by trafić do kicia!

Marzeniem byłby facet-Wodnik,  
dla niego dość świata, to Kosmos,  
ale to zwykle pan-rozwodnik,  
ledwie rozgości się, już odlot!

Na koniec pozostają Ryby,  
sama enigma i zmyślenie,  
wszystko rozgrywa się na niby,  
ratunkiem Baran, wybawienie!